

Kuryer Poznański.

No. 34.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 12 lutego 1875.

Józef Żorawski.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w Cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odpłatnego portum. — Bluz redakcyjny przy ulicy Rybackiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Ajenjeny Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. R. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też w pp. K. Moore w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halle, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haaststein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamieniu (Oheonitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halle n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubee, Norimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Hayes, Lafit, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 sgr. 6 fen., reklamu 3 sgr. Uważenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 12 lutego.

Germania ogłasza na czele największego numeru zbiorowe oświadczenie niemieckiego episkopatu, dotyczące się okólnika kanclerza niemieckiego, względem przyszłego wyboru Papieża wydanego. W dokumencie tym, podpisanym przez 23 Biskupów, powiedzianem jest, że okólnik ów mieści w sobie zamach na zupełną swobodę i niezawisłość przy wyborze Głowy katolickiego Kościoła, przeciw któremu Biskupi niemieccy zakładają protest, ponieważ pod względem ważności wyboru powinna rozstrzygać wyłącznie powaga Kościoła.

Przeciwko broszurze pana Gladstone, w której tenże z tak dziwną bezwzględnością zaczął Ojca św. i Kościół katolicki, wystąpił teraz z odpowiedzią konwertyta Ojciec Newmann, ten sam, którego nawrócenie na łono Kościoła uważał sam p. Gladstone w roku 1847 za największy nabytek dla tegoż Kościoła od czasu reformacji. Otóż londyńska Pall Mall Gazette podaje rozbiór tej odpowiedzi, z którego się pokazuje, że Ojciec Newmann zaczętki pana Gladstone przeciw Kościołowi i przeciw katolikom zmierzona zbija punkt po punkcie z niezównaną mocą i jasnością argumentów. Pall Mall Gazette kończy rozbiór swój wypowiedzeniem zdania, że p. Gladstone, ów mąż stanu, napisał broszurę swoją jako sekciarz o umyśle ciasnym i skwaszonym; Ojciec Newmann, sługa Kościoła, odpowiedział na nią jako mąż stanu o jasnym i bystrym poglądzie.

Do Hamb. Korresp. piszą z Petersburga o wzmagającym się i w wielkim tylko wysileniem wstrzymywanym oburzeniu Rosyan przeciw Anglii. Związane przed niedawnym czasem związki rodzinne pomiędzy dworami tych dwóch państw nie będą zdolne antagonizm narodowego załagodzą, do przeciwiństwa zaś tego nastęca się mnóstwo powodów. Głównym i najdawniejszym do niego powodem jest współbieganie się dwóch tych narodów o panowanie nad Azją; w świeżym czasie przyłączyło się do dawniejszych niesmaków niezadowolone z zachowania się Anglii w sprawie pogorzyckiej, oraz wiadomość, że gabinet w St. James odmówił dał odpowiedź na zaprosiny do ponownego kongresu ku ustanowieniu międzynarodowego kodeksu wojennego, który się miał odbyć w Petersburgu. Oburzenie z powodu tego wzmoże się zapewne do ogromniejszych jeszcze rozmiarów teraz, kiedy się pokazało, że za przykładem Anglii poszło już kilka innych rządów europejskich, a zapewne pójdzie ich jeszcze więcej.

Salzburger Chronik ogłasza list pisany w jesieni roku 1873 przez zmarłego posła Mallinckrodt do pewnego posła tyrolskiego w odpowiedzi na zapytanie tegoż względem udziału katolickich posłów w austriackim reichsracie. Mallinckrodt napomina usilnie do czynnego udziału w parlamentarnym życiu, zwłaszcza, że w Austrii czynność katolików skuteczniejszą nawet może być niż w Prusach, gdzie centrum skazane jest zawsze na pozostanie w mniejszości. W końcu powiada nieodżałowany przywódca stronnictwa centrum, co następuje: „Niechaj się Austriacy wystrzegają przedewszystkiem polityki parafrankijskiej. Kwesty wzruszające świat w obecnym czasie nie są miejscowego rodzaju, lecz przeważnie powszechnego. Szyk bojowy po obudwóch stronach sięga daleko po za granice krajów... Mogłoby się zaś łatwo zdarzyć, że podczas, gdy wy czekacie na powiew pomyślniejszego wiatru, sąsiedzi wasi nie tylko zastawiają sieci — co zapewne już nastąpiło — lecz je i ciągną szczerlinie, sieci owe, w które państwo Habsburgów mogłoby być schwytane, by później podległ rozerwaniu na kawałki. Im silniejszą okazie się i uznanem zostanie stronnictwo liberalne, im słabszem stronnictwo katolickie, tém strawniejszą zdawać się będzie ta pieczeń, tém więcej slinka na nią do ust pójdzie.“ Wobec powyższego listu, pisanego przed półtora już roku, tém większego znaczenia nabiera świeżo wydana broszura arcyksięcia Jana Nepomucena Salwatora, przestrzegająca głosem Kassandry przed poślądliwością liberałów pruskich ku niemieckim prowincjom Austrii.

Korzyści odniesione przez karlistów na teatrze domowej wojny w Hiszpanii pod Locar, nabierają według największych telegraficznych wiadomości, nawet w łamach dzienników liberalnych, a przez to samo sprawie Karola VII nader nieprzychylnych, coraz większego znaczenia. Szturm na pozycje wojska alfonsowego został wykonany z takim impetem i z tak korzystnym skutkiem, że don Alfonso zmuszony był szukać ratunku w ucieczce. Linia operacyjna wojska jego przełamana została, jak się zdaje, w dwóch punktach, a Alfons XII nie opał się, aż w Logrono. Można by to uważać za sprawę za urągawisko losu, czyżby

ludzi, że właśnie w tej chwili tak niefortunnej, w czasie odwiedzin „rycerskiego króla“ Alfonsa u sędziwego wojownika Espartero, minister wojny, p. Jovellar uważał za stosowne ofiarować mu w uznaniu zasług wojennych wielką wstęgę orderu wojskowego. Nie pomogło skromne wymawianie się młodzieńca, że jeszcze sobie na odznakę taką nie zasłużył, bo gdy nie chciał przyjąć jej z rąk Jovellara, wmuśli mu stary dworak Espartero własną, noszoną przez siebie wstęgę. W dalszej ucieczce z Logrono do Burges narażony był Alfons XII na niebezpieczeństwo śmierci od kul karlistowskich. Do pociągu bowiem, w którym spieszył osiągnąć miejsce bezpiecznego schronienia, strzelał podczas przebywania skał Conchas de Haro dość celnie oddział karlistów. — W stolicy Hiszpanii ruszają się tymczasem na dobre znów stronnictwa republikańskie, ośmielone zapewne niepowodzeniem orężnym nowego króla. W pomieszkaniu Ruiz Zorilla miało się odbyć zebranie radykalnych republikańców pod przewodnictwem byłego ministra, później głowy radykałów, p. Christino Martos, celem ukonstytuowania partii, która się miała zająć przywróceniem rzeczypospolitej. Zamiar ten został zdradzony, papiery Zorilla zabrane przez policję, sam zaś p. Zorilla uznał za stosowne schronić się za granicę, jakieśmy to przed kilku już dniami na tém miejscu donosili.

Do pogłoski podanej przez Kreuz Ztg, według której rokowania pomiędzy Alfonsem a don Karlosem odnosić się mają do ustąpienia na rzecz don Karlosa prowincji Navarra i Guipuzcoa, nie przywiązujemy wielkiej wiary.

Zgromadzenie narodowe francuskie rozpoczęło wczoraj znów posiedzenia, a rozpoczęło je przyjęciem poprawki posła Pascal Duprat, członka lewicy, według której senat składać się ma wyłącznie z członków wybieralnych przez tych samych wyborców, którym przysługuje wybór deputowanych do Zgromadzenia narodowego. Przewodniczącą w komisji konstytucyjnej, p. Batbie, oświadczył, że po przyjęciu powyższej poprawki prawnie już nie pozostaje z projektu do konstytucji, opracowanego w komisji i wniosków o odroczenie dalszych obrad, ażeby komisja pozyskała czas do opracowania nowych koniecznych wniosków. Wskutek tego posiedzenia wczorajsze zostało zamknięte.

W końcu nadmieniamy, że według Kreuz Ztg nie uchylły bynajmniej jeszcze w Berlinie pogłoski o zamiarze księcia Bismarcka, ażeby z początkiem kwietnia rb., czyli z chwilą dojścia sześćdziesiątego roku życia, usunąć się całkiem z sfery politycznej i osiąść stale w pustelni warcieńskiej.

KORRESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Nakło, 10 lutego.

(Przesłuchany hrabiego Potulickiego i księdza Dziegieckiego.)

Wczoraj pan hrabia Potulicki z Potulic miał termin w Bydgoszczy. Sędzia zapytywał go, czy nie zna delegata apostołskiego. Pan hr. Potulicki odpowiedział, że nie zna i tym sposobem dalszemu badaniu koniec położył. Księża Dziegieckiego, bawiącego w Potulicach, którego zawkowano jako świadka, pytali sędzia i prokurator gnieźnieński, obecny w terminie, lubo prawo tego nie pozwala, o osobiste jego stosunki, mianowicie, czy jest księdzem, jakie msze odprawia, czy słucha spowiedzi, a następnie o delegata. Na to ostatnie pytanie odpowiedział księża Dziegiecki, że jeżeli sędzia ciekawy, to może się udać do policji, która posiada środki śledzenia i wywiadywania się. Co się zaś jego samego tyczy, to go prawo pruskie od podobnych zeznań uwalnia. Protokołu ks. Dziegieckiego nie podpisał, gdyż inaczej stałby się był własnym oskarżycielem. Zresztą powołany był tylko jako świadek w obcej sprawie.

Z Obornickiego, 10 lutego.

(Massenbachia.)

Pan Massenbach uczy na dobre naszych księży porządku i wyznacza niemikosiernie kary porządkowe za to, że z nim nie korespondują. Dotąd były te kary tylko na papierze, ale obecnie zaczynają się zamieniać w twardą rzeczywistość. Pan Massenbach ma na rozkazy landratów a ci egzekutorów.

Najświeższy tego dowód mamy na ks. Ludwiku Ziętkiewiczzu z Obiezierza. Może i to się przyczynia do tém sroższego z nim postępowania, że szanowny ks. proboszcz jest posłem do parlamentu, dość, że aż na czterysta (400) talarów poskokoczyła jego kara porządkowa, jaką mu pan von Massenbach łaskawie nałożył raczyli.

Egzekutor, przysłany przez pana landrata, zabrał za pierwszym razem szory od koni, a zjawiwszy się w sam tłusty wtorek, pomyślał o czemś stósowniejszym do owego dnia, bo zabrał ze szpiżarni, czy sklepu, wszystkie zapasy mięsa nasolonego, jakie właśnie na niedziedziecie przysposobiono.

Ks. Ziętkiewicz, widząc, że w ten sposób może być z łaski pana Massenbacha tak oporządkowany, że z głodu umrze razem ze siostrą, jeśli mu zabiorą wszystko, co na wsi konieczne do utrzymania, musi radzić inaczej o sobie. Tyle jednak pewna, że się to panu Massenbachowi na nic nie zda, i że gwałtem żadnego księdza posłuszeństwa nie nauczą.

Posener Ztg wciąż głosi, że księża korespondują z panem Massenbachem, a my się wciąż dopytujemy, koby to był taki, a liczbę ich widzimy zawsze bardzo małą i dotąd wcale się nie powiększyła.

Wiemy wprawdzie, że w Poznaniu jeden z proboszczów koresponduje z p. Massenbachem, ale mamy to przekonanie, że pozwolił się tylko na chwilę wywieść w pole usłużnemu przyjacielowi, który wierzy w „Wiarusa“ i wyznaje jego credo pseudo naródowe.

Gniezno, 11 stycznia.

(W sprawie szkółnej.)

Baczność! Obiega po mieście wydane przez magistrat nasz zawezwanie na termin dnia 18 b. m. o godzinie 11 (czwartek), na którym z polecenia reencji gmina katolicka ma raz na zawsze upoważnienie dać obecnemu dozrowi szkółnemu do wypełniania takich czynności, do których prawo osobnych wymaga reprezentantów.

Taki sam eksperyment już zrobiono tu w Gnieźnie przed kilku miesiącami, gdy właśnie tego samego żądano. Ale, jak sobie przypomniał czytelnicy, obywatele katolicy, dość licznie na termin się stawili, oparli się takiemu żądaniu i tylko upoważnili dozór obecny do podniesienia i skwitowania kapitałów płynących z abluicy za drzewo i jedynie tylko do tego aktu.

Czegoż więc chce ten nowy termin? Czy liczy na bezradność obywateli gnieźnieńskich, aby raz wymórz takie upoważnienie i potem zwolna, jednego po drugim, do dozoru swego wsadzając, — przeprowadzić w Gnieźnie szkołę symultanną?

Zkąd takie parcie z góry, żeby właśnie o b e c n y dozór zatwierdzić, kiedy gmina tego obowiązku nie ma i kiedy do niego należy (nie ubliżając innym znacym) jeden, p. Sch., wbrew woli gminy katolickiej narzucony!

Zapewne mniejszy wzbudzało podejrzenia, gdyby po prostu zawezwano do oboru reprezentacji, a gmina, jako pełnoletnia, wiedziała, co jej począć wypadnie.

Ależ to czas eksperymentów i myślą sobie, jeśli się uda, to dobrze.

Zastanawia w końcu bardzo mieszkańców tujszych odmienny tym razem sposób wezwania na termin. Teraz obchodziła tylko milczkiem kurenda po mieście. Uprawionych do głosowania, jak się przekonałem, bardzo wielu nic nie wie o terminie. Zwykle ogłaszano w Tygodniku pow.; tak było zawsze, a ogłoszenie przeszłego terminu nawet rządcom parafii rozesłano. A teraz wszystko po cichu...

Czy zaśniecie obywatele gnieźnieńscy? Nie, o was się nie boję, — ale baczność!

Z Miłoszowa, 11 lutego.

(Odprowa korespondentów (Z) z Pałuk w sprawie spółek pożyczkowych.)

(W. Gr.) Na uwagi moje, odnoszące się do gospodarki spółkowej, zamieszczone w 27 nr. Kuryera Pozn. otrzymałem odpowiedź z Pałuk w Dzienniku Pozn. nr. 32. Wypadła, jak się obawiałem. Kwesty poruszonych, błędów wykniętych zaprzeczyć, niepodobną było rzeczą, — że zaś cianiej jednostronności trudno odrazu się zorientować, a trudniej do błędu przyznać, więc trzeba było sztuką i okrzykiem „zdrada“ zabić tego, który się odważył wystąpić ze słowem prawdy, nieprzyjemnej wprawdzie lecz koniecznej. Taki to sposób polemiki praktykuje się u nas powszechnie: pominąć rzeczy główne, podjąć rzeczy mniej ważne, przekreślić, przestawić, inne myśli podsunąć, — i następnie na ten materiał zbrodniczy cisnąć przekleństwo lub wzgardę. Tak bardzo nadużyto już klątw patryotycznych i wyroków zdrady, że to dziś czcze i spowszedniałe słowa, za słabe, aby wystarczy miały do pogromienia człowieka myślącego inaczej, niż mniemani dzierżawcy patryotyzmu. Z drugiej strony wiadomo, że chyba ten, kto chce, a nie

zdolny lepiej argumentować, posługuje się tak lekomyślnymi sposobami polemiki. Czyż polskie imię i byt narodu tak zupełnie i wyłącznie nie na spółkach pożyczkowych się opiera, że ten, który odważy się wytknąć i naganąć błędy i wady oczywiste, zaraz będzie osadzony zdradą i zaprzacem polskiego imienia? Albo czyż nawet spółki pożyczkowe na tak chwiejnych spoczywają podstawach, że samo wytknięcie stron ujemnych zaraz obaliły je miało? Ja nie sądzę, aby naród miał być „lalką bezmyślną“, „automatem“, naród czerpie siły życia z innych źródeł, zasady i warunki jego bytu są silniejsze i trwalsze, niż wszelkie takie budowania i roboty — i przekonany jestem, że nawet te same spółki pożyczkowe na silniejszych spoczywają podstawach, niż namaszczone mowy na walnych zebraniach albo artykuły dziennikarskie.

Korespondent dziennikowy zaraz na wstępnie tak streszcza artykuł mój: że „wstępny bojem uderzam na patrona, na bank włościański i na spółki same, zamierzając wszystkim trzem od jednego zamachu zadać cios śmiertelny.“ Czyż to jest treścią mego artykułu? Cóż rzecz o takim sposobie polemiki? Następnie poucza mnie z teologii moralnej, że doroczne walne zebrania Spółek nie należą do rodzaju czynności zabronionych w niedzielę, że inaczej należałoby zabronić także w niedzielę zgromadzeń teatralnych, oświaty ludowej, św. Wincentego i t. d. Na ten zarzut nie trudno mi odpowiedzieć. Różnica pomiędzy zebraniem finansowem, kupieckiem spółek pożyczkowych a owemi, jest aż nadto widoczną nawet po za teologią moralną. Ta zaś, n. p. Scavini Theol. moral. tom II Nr. 307 poucza, że: „opera forensia, mercatus cum strepitu et concursu“ są zabronione, inaczej zaś tylko z wytoczeniem „horis divinorum officiorum“ t. j. nieszpór. Naznaczanie wolnych dorocznych zebrań spółek pożyczkowych na niedzielę nadto czyni niemożliwym udział w obradach kapłanom, którzy prawie bez wyjątku są także czynnymi członkami spółek — i bez najmniejszej potrzeby i słuszności: albowiem ten jeden dzień w roku, zwłaszcza obierając dzień targu lub jarmarku, każdy dobrodziejstwo spółek może przynieść w ofierze. Potrzeba rzeczem przywrócić prawdziwe imiona. Okrom przepisów wyraźnych prawa moralnego, to jeszcze jest powodem protestowania mego przeciw używaniu niedziel do zebrań finansowych, aby nie mieszano pojęć, nie bałamucono ludu, aby pod płaszczykiem dobra ludu, sprawy świętej i moralnej nie przemycano, nie propagowano idei utilitaryzmu i materyalizmu, które są zgubą i ruiną wszelkich społeczeństw. — Najważniejszy wreszcie argument na pogromienie mego wypowiedzenia wziął korespondent Dziennika ztąd, że porównał spółki pożyczkowe z lichwiarstwem żydowskim i doskonale ten temat wyczerpał. Nie twierdziłem, bo tego twierdzić niepodobna, że instytucja spółek we wszystkim równa się lichwie żydowskiej, czyli, biorąc zastósowanie z nauki geometrii, że są równe i podobne, że przystają do siebie jak dwa trójkąty, lecz twierdziłem, że pod względem wysokości branych prowizji spółki na tej samej stopie stoją, co bankierzy żydowscy — a to winno być naganionem, nie nazywanem dobrodziejstwem, lecz eksploataowaniem. Że zaś spółki te wyższe procenta wracają członkom w formie dywidendy, to jest w znacznej części iluzją: albowiem dywidenda ta obraca się zwykle około 5%, podczas gdy pożyczka kosztuje przeszło 10% a nadto jest zastósowana do uwiecznionej w spółce sumy udziałowej członka. Jeżeli więc bankier żydowski albo inny ofiaruje kredyt po 5 lub 6%, nie widzę żadnej racji, dla której należało kredyt ten odrzucić, aby spółce zapłacić 8—10%, obok innych nadto warunków. Tego ja tylko pragnąłbym, aby nikt nie potrzebował, nie miał przyczyny udawania się do obcych bankierów — aby spółki pewnego błogosławionego dnia wyrzekły: oto u nas wypożyczają się członkom pieniądze po sprawiedliwej, uczciwej, niskiej stopie procentowej.

Z nad Orli, 10 lutego.

(Pożądana wiadomość. — Ofary książęskie.)

Dla kapłanów przez rząd na mocy ustaw majowych suspendowanych pożądana jest wiadomość, że msza św. czytana nie jest urzędową czynnością, przeto i karana być nie może. Tak rozstrzygnął najwyższy trybunał na posiedzeniu z 15 grudnia rz. orzekając, że msza św. czytana nie uważa się za urzędową czynność duchowną, jeśli z wszelkich okoliczności wynika, że taką odprawił odnośny kapłan jedynie w celu wypełnienia powszechnych obowiązków kapłańskich, nie zaś z powodu sprawowania urzędu duchownego.

Podobny wyrok wydał niedawno sąd apela-

* M.A.K.A. Poznań, 12 lutego. Poczta nr. 0 i 1 15-17 mar. rżana No. 0 i 1 10.50-11.50 mar. za 50 kil. bez akcyzy.

Poznańska cena targowa d. 12 lutego

	piękn.	średnia	ordyn.
Pszonica szefel 100 funt.	9	8	7 50
Zyto " 100 " "	7 80	7 80	7 15
Jęczmień " 100 " "	8	7 50	7 20
Owies " 100 " "	9	8 50	8 20
Perki " 100 " "	—	—	—
Kubin złoty " 100 " "	—	—	—
Kubin nieb. " 100 " "	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych Wrocław, 11 lutego.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)
Wypowiedziano: — cent. żyta, — centn. owsa, — cent. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, — litrow okowity.
Koniczyna, czerwona spokojnie pośled. 38-41, średnia 43-45, piękn. 47-49, wborowa 50-53.
Koniczyna, biała, stale pośled. 42-43, średnia 51-57, piękna 62-65, wyborowa 68-72.
Zyto: stałej za 100 kil. na uplynione wypraw. — na luty 144 pi., luty-marzec — plac., — kw. maj 144,50 placono i żąd., maj-czerwiec — pi., czerw.-lip. — pi. — żądano.
Pszonica per 1000 kil. 180 m. żąd., kwiec.-maj 173 m. żd., — w sobotę — pie. maj-czerw. 173 pie. 175 żd. lipiec-sierpień — żąd.
Owies: za 1000 kilogram. na luty 156 żd., — plac., kw.-maj 160, — m. pl. — żąd., maj-czerw. 161, — m. pl. — żąd., czerw.-lipiec — pi., lipiec-sierp. — pi.
Jęczmień per 1000 kil. 165 m. żąd.
Rzepak per 1000 kil. 255 żd.
Olej rzepiowy: stale w miejscu 54 żądano, — placono, za uplynione wypowiedzenia — na luty i luty-marzec 52,50 żądano, — placono, kwiec.-maj 52,75 mr. żądano, — placono, maj-czerw. 54, — żd., — pi. lipiec-sierpień — żąd. wrzesień-paźd 57, — żd.
Okowita: staliej za 100 litrów w miejscu 58,80 m. żd., 52,80 pi., za ubiegłe wypowiedzenia — luty i luty-marzec 54,60 pi., marzec-kwiecień — plac. — żąd., kwiec.-maj 55,60 plac. — żąd. w końcu — mr. pl. — żąd. maj-czerw. — żąd. czerw.-lip. — pi. lipiec-sierpień 58,50 pi.

Wrocławska cena targowa, 11 lutego.

Ocenienie komisji	piękne	średnie	poślednie
policyjnej	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
Pszonica biała nowa	19 60	18 80	16
" " " " " " " "	18 10	17	15 30
Zyto nowe	16 10	15 40	14 40
Jęczmień nowy	16 60	15 60	14 20
Owies stary	—	—	—
Owies nowy	17 50	16 50	15 70
Groch	21 30	20 30	18 30
100 kil. netto	piękne	średnie	poślednie
Ocenienie izby handlowej	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
Rzepak	25	24	21 50
Rzepak zimowy	24	22	19 50
" " " " " " " "	24	22	19 50
Lnica	23	21 50	19 50
Siemie lniane	27	25 50	23 50

Wylosowania.

Wykaz wygranych 2 klasy 151 królewsko-pruskiej loteryi klasowej. (Tylko wygrane wyżej 90 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 11 lutego.

Przy zakończeniu dziś ciągnięciu wylosowano następujące numery:

55 64 174 (120) 245 364 (180) 405 25 56 646 (150) 865 942 89 95. — 1070 221 406 34 766 67 816 933 82 97. — 2131 270 311 499 510 733. — 3053 84 137 200 65 335 35 70 411 514 46 788 800 432 (180). — 4142 55 215 319 50 476 97 133 47 649 706 61. 5129 40 203 (120) 326 695 706 19 (120) 850 91 904 50. — 6221 41 47 321 48 451 624 25 48 65 724 52 57 65 829 925 35. — 7003 412 662 741 58 80. — 8191 271 306 73 440 535 721 60 (120) 823 912. — 9014 144 89 290 414 34 506 710 77 (20) 83 811 39 (120) 69 87 907 8 24 87.
--

80018 115 38 67 212 18 366 457 511 52 85 607 57 (120) 715 38 94 881 987. — 81031 33 83 (120) 101 24 213 390 501 8 69 654 59 724 (120) 69 915 (150). — 82221 61 657 76 715 (120) 27 44 51 (120) 99 (180) 905 23 (120) 60. — 83092 15 322 43 98 624 917 76. — 84272 354 466 75 (120) 85 605 (120) 53 58 722 27 827 40 913. — 85061 (200) 72 290 318 82 456 804 42 43 49. — 86071 113 416 58 555 607 318 782 857 906. — 87098 250 303 43 52 623 28 745 849 88 914 26 47. — 88013 115 16 229 31 (120) 35 367 87 98 844 (150) 949. — 89129 (120) 44 58 69 219 (120) 52 90 395 413 48 89 533 79 82 88 90 677 778 895 915.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący:

REVALESCIÈRE Du Barry w Londynie

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicie krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, diabetes, melancholii, opadaniu siły, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki. — Wyciąg z 80,000 poświęceń i wyzdrowień z chorob, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Brehan i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skręcony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 19 lipca 1882. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jej można z pomyslnym skutkiem przy wszelkich rozvolnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzożowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdżaznieniach rurki mokrzożowej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny i członek kilku uczonych Towarzystw.
No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę, że utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwanego „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczałem Czteromiesięcznemu to dziecku cierpiącemu na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.
No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona zo tała z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudzenia i hypocondryi.

No. 75,877. Florian Köller, c. k. intendent z Groswarden, z kataru płucowego i krtni oddechowej, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.
No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczierliwego sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.
No. 65715. Panna de Mont znieś niestrawności-bezsenności i wychudzenia.
No. 75,428. Baron Sigmo z sparalizowania lewego rąk i nóg.
Revalescière jest cetera-razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.
Sprawdzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, specyryjnych i lakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznanu**: A. Pfafl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
W **Bydgoszczy**: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
W **Gdańsku**: Karol Schnarke, J. G. Amort.
W **Katowicach**: Jul. Zeleński.
W **Opolu**: Teodor Konietzko.
W **Kielcu**: Józef Tanko.
W **Rawiezu**: J. Mroczkowski.
W **Toruniu**: Hugon Claass.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin dnia 12 lutego 1875. (Kursa końcowe)

Not 11		Not 11	
Nadren, kol.	117 50 117	Ostd. Bank.	76 77 25
Kol. Min. kol.	108 50 107 75	dito Prod. Bank.	15 25 15 25
Lütt. Limburg	13 60 13 50	Pozna Wechselsb	1 1
Szwaj bk. weks	17 40 18 25	Akcyza Telusa	—
March. kolój	27 50 27 90	Dormun. Unia.	29 25 29 25
Ans. ak. kred	399 400	Immobilien	50 90
berl banknoty	183 182 90	Südensd.	13 75 13 50
Ditl bankweks	55 20 55 10	Laurshütte	118 18
Wrocł. Discou	82 50 82 25		

Berlin dnia 12 lutego 1875. (Kursa końcowe.)

Not 11		Not 11	
Pszonica wyżej	177 50 177	Owies Kw. Maj	158 158
Kw Maj	177 50 177	Wypow żyta	150 —
Czer Lip	181 — 180 50	Wypow okow	—
Zyto wyżej	143 — 142 50	Kapitay	
w miejscu	141 140 50	Galicyany	107 — 107 20
Kw Maj	141 140 50	Pr pap państ	91 90 92 —
Maj Czer	141 140 50	Poz 4% list zast	95 20 95 20
Czer Lip	141 140 50	Poz list rent	96 90 97 —
Olej rzep słabo	58 — 58 50	Kolój Państw	527 50 527 —
Kw Maj	58 — 58 50	Lombardy	229 50 227 —
Maj Czer	58 — 58 50	Auslosy 1860	116 50 115 50
Wrz Paź	57 — 57 —	Włochy	69 10 68 90
Okowita spok	56 30 56 50	Amerykany	98 75 98 70
w miejscu	57 50 57 30	Turki	43 70 43 70
Luty	57 50 57 30	7% pr Rumun	35 25 35 —
Kw Maj	58 50 58 4	Pol lik lis zast	70 70 70 80
Czer Lip	59 40 59 40	Rosyjs bknot	283 60 283 80
Lip Sier	60 50 60 40	Srb. ren austr	69 40 69 50

Szczecin dnia 12 lutego 1875. (Kursa końcowe.)

Not 11		Not 11	
Pszonica słabo	179 50 180	Luty	50 75 51 80
Kw Maj	179 50 179 50	Kw Maj	51 75 52 75
Maj Czer	179 50 179 50	Na Jesień	—
Zyto spok	149 150	Okowita stale	55 40 55
Luty	141 50 142 50	w miejscu	56 50 56 50
Kw Maj	138 50 138 50	Luty	58 30 58
Maj Czer	138 50 138 50	Kw Maj	59 70 59 40
Olej rzepi słabo	—	Czer Lip	59 70 59 40

Nauczyciel domowy
Polak, katolik, mogący przysposobić 3 chłopców do niższych klas gimn., zgłosić się może do Dom. Pszczolczyn p. Rynarzewo. (229)

Amatorom teatru
donosimy, iż dnia 17 lutego przedstawiona będzie 3aktowa krotofila **Die Mottenburger** na benefis ulubionego komika p. **L. Thimm**, przez co publiczności podana będzie sposobność poznania tej nader zabawnej sztuki, która w teatrze Wallnera w Berlinie na publiczność przyciągającą siłę wywiera. (249)

Lyżwy Holenderskie
od 5 sgr. począwszy;
Lyżwy damskie,
Lyżwy dla turnerów,
Lyżwy stalowe,
Lyżwy patentowane
do użycia bez rzemieni, jako to: (2356)
Halifax
S. J. Auerbach,
Skład żelaza.

Na **Walne Zebranie**
Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego, które się ma odbyć **we wtorek, dnia 23 lutego, o godz. 4 na sali Bazarowej,** zaprasza uprzejmie (247) **Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowej.**

Wydawnictwo dzieł katolickich
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, Rynek 30,
otrzymało na **skład główny** dzieło pod napisem:
Rozmowy o polskiej Koronie
przez **E. Helenijusza.**
2 wielkie tomy. 3041 stronic na papierze welinowym.
Cena 6 talarów.
Całkowity dochód sprzedaży tego dzieła przeznaczony na Świętopietrze. (244)
Zamówienia zamiejscowe załatwiają się odwrotną pocztą.

Handel szkła szybowego, szklar-nia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla,
Poznań, ulica Jezulcka No. 5,
poleca:
Szkło szybowe we wszelkich gatunkach, Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii, Lisztwy i rozety do firanek, Obrazy na płótnie i na papierze, Obrazy Matki B. Częstochowskiej na płótnie i blasze, Lichtarze żelazne całe złoczone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cementarze.
Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszelkich robót **szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.** (2308)

Skład cygar, tytoniu, papierosów i tabaki
S. Szymańskiego,
Wodna ulica No. 8/9,
zaopatrzoney w doborowe gatunki **cygar, papierosy** z fabryk: **Sullma, Wollera i Leśnika**, jako też w zakres wchodzące rzeczy galanteryjne, n. p. **portmonełki, cygarniczki, cygarówki, tabakierki, laski** itp. poleca po cenach umiarkowanych względem Szanownej Publiczności. (242)
S. Szymański.

Ostrzegamy,
że żadnych długów, zaciągniętych przez syna naszego **Augusta Filipa Grodzkiego**, ucznia Szkoły Żabikowskiej, rodem z Warszawy, płacić nie będziemy.
August i Anna Grodziccy. (245)

W sobotę, dnia 13 b. m. odbędzie się u mnie **Komplet tańcujący.** Początek o godzinie 8 wieczorem. (248)
Rochacki,
Młyńska ulica No. 34.

Firanki, kobierce,
kołdry watowane, kapy wełniane i jedwabne, serwetki na stoły, szale francuzkie, chustki angielskie, (Hymalaja i Madura), chustki grubelamowe, pledy, krawaty i szaliki damskie, Cachenez i chustki fularowe dla mężczyzn, — głównie zaś zwracam uwagę na mój zawsze wielki wybór **w gotowych damskich ubiorach** jak w kostiumach, szlafrokach, paletotach, tunikach itd., oraz i **wyroby na takowe, jak Chewiot i Boucle**
poleca po nader umiarkowanych cenach (1757)
F. Bogusławski,
5. przy ulicy Nowej 5.
w Bazarze.